

Europejski
Tydzień
Świadomości
Dysleksji



W numerze:

Zabawa z ortografią	1
Jak się skutecznie uczyć?	2
Jak czytać, aby przeczytać?	4
Strażnicy czytania	5
Ciekawe cytaty o książkach	6
Komu jest potrzebny życzliwy humor w szkole?	7
Jak motywować uczniów? Refleksje po szkoleniu	9

2015

Dys...kropek



Zabawa z ortografią

Ćma

Ćć



Ćma

Ćma poleci do Cieszyna,
bo tam mieszka jej rodzina.
Ciocia, babcia oraz dziadek,
wujek Józio i pradziadek.

Przy świątecznym siądzie stole -
zje przepyszne muszki w smole,
skrzydło świerszcza w szarym sosie
i pierożki ... te, z łososiem.

Jolanta Adamczyk

Logopeda Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej

we Włocławku

Schody skrzypią,
gwiazdki błyszczą,
liście lecą i szeleszczą.
Chrząszcze brzęczą,
trzmiele bucą.

A uczniowie?
cóż, się uczą!

Co się dzieje?



Jolanta Adamczyk

Logopeda Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej
we Włocławku

„Uczę się, ale nie umiem-

wpływ rozwoju biologicznego na efektywność uczenia się”

Neuroedukacja to edukacja wspierająca rozwój człowieka i wykorzystująca jego potencjał poprzez stosowanie efektywnych metod uczenia się. Edukacja w szkole powinna być spójna ze zmianami dokonującymi się w toku rozwoju człowieka, czyli dochodzenia do dojrzałości biologicznej i psychospołecznej. W swojej pracy zawodowej nauczyciele i wychowawcy powinni korzystać z wiedzy na temat cykli rozwoju człowieka, tzw. skoków rozwojowych, kryzysów w rozwoju, zindywidualizowanych metod sprzyjających uczeniu się. Wspieranie rozwoju dzieci i młodzieży powinno za swój cel przyjąć całościowy wymiar człowieczeństwa, bez koncentrowania się na słabych stronach danego ucznia, a przede wszystkim z naciskiem na jego osobiste kompetencje i mocne strony

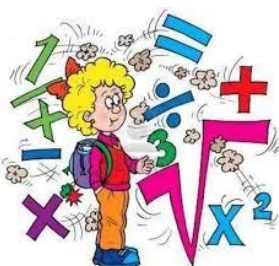
oraz potrzeby pojawiające się na poszczególnych etapach życia.

W planowaniu pracy z uczniami nauczyciel powinien uwzględniać hierarchię potrzeb rozwojowych dziecka (A. Maslow). Zaspokojenie potrzeb niższego rzędu (np. potrzeb fizjologicznych, bezpieczeństwa, przynależności) jest warunkiem niezbędnym pojawienia się i chęci zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu (potrzeby uznania i samorealizacji, misji). Należy brać pod uwagę także okresy i cykle rozwoju, w których znajdują się uczniowie. Podczas skoków rozwojowych pogarsza się funkcjonowanie dziecka pod wieloma względami, np. gorzej śpi, je, zaczyna odczuwać lęki, koszmary nocne, jest męczliwe, nadwrażliwe, ma trudności w uczeniu się, pojawiają się zaburzenia emocjonalne itp.

Przez cały okres edukacji organizm dziecka dojrzewa, a rozwój biologiczny determinuje jego zachowanie i „ma zawsze priorytet nad rozwojem psychicznym w tym intelektualnym” (Neuroedukacja - rewolucja w nauczaniu” -M. Taraszkiewicz).



W życiu dziecka pojawiają się kryzysy, np. pomiędzy 18 a 24 miesiącem życia, czyli w okresie „nieznośnego dwulatka” podstawowym słowem staje się „nie”. W 4 roku życia mamy do czynienia z kryzysem czterolatka pociągającym za sobą przejściowe zachowania np. nadmierny egocentryzm, jąkanie i zacinanie, zaburzenia koordynacji ruchowej, czasowe zezowanie. Kolejny kryzys to „kryzys sześciolatka” związany z doskonaleniem sprawności układu nerwowego. Dziecko w tym okresie jest rozchwiane emocjonalnie, zmęczone, zdezorientowane, potrzebuje spokoju i akceptacji. Siedmiolatki także przechodzą kryzys rozwojowy, stając się nieśmiały, respektującymi głównie autorytet nauczyciela zamiast rodzica, zainteresowanymi nauką.



Kolejny kryzys dziewięciolatka wiąże się z lękowością, nieśmiałością, dezorientacją, bólami głowy, nóg, a zwłaszcza stóp. Okres 11-14 lat to intensywny wzrost, ogromne zmęczenie, chaos hormonalny, zmienność nastrojów, wybuchowość i drażliwość, zamknięcie się w sobie. W 14 roku życia dochodzi do krytyki matek jako przysłowiowego zerwania pępowiny. Wiek 15-16 lat to czas uświadomienia sobie nieodwracalności pewnych zjawisk, np. śmierci, kształtowanie tożsamości, pojawienie się zachowań ryzykownych (papierosy, alkohol, narkotyki), inicjacja seksualna, krytyka świata dorosłych, chęć zmiany świata wg własnego scenariusza. Niedojrzały jeszcze mózg nie jest jednak zdolny do podejmowania racjonalnych decyzji. Dorośli ważni w życiu dziecka (rodzice, dziadkowie, nauczyciele, wychowawcy) powinni mu więc pomóc przejść przez wszystkie skoki i kryzysy rozwojowe. Edukacja powinna być zatem dostosowana do indywidualnych - uzasadnionych biologicznie, potrzeb uczniów. (Na podstawie kursu internetowego Operonu

„Neuroedukacja- rewolucja w nauczaniu”

Iwona Sałacka, Teresa Wojciechowska, Małgorzata Latecka

PPP Włocławek



Jak czytać, aby przeczytać?



**Zastanów się, po co czytasz!
Wyznacz sobie cel czytania! Ułóż konkretne pytania do celów!**



**Podczas czytania skup swą uwagę na tej czynności.
Nie rozpraszaaj swej uwagi! Nie jedz w tym czasie!**



**Podczas czytania staraj się zrozumieć ogólny sens
słów— dosłowny i przerośny. Jeśli nie rozumiałeś tego, co
czytałeś, przeczytaj jeszcze raz! Poszukaj wyjaśnienia
niezrozumiałych czy nieznanym wyrazów w słowniku.**



**Po przeczytaniu zrób sobie notatki! Dzięki nim
lepiej utrwalisz i zapamiętasz to, co przeczytałeś!**



**Pamiętaj, czytanie jest tajemnicą sukcesu! Szybciej
i efektywnie się uczysz, lepiej zapamiętujesz. Czytając: odkrywasz
nowe światy i kultury; wzbogacasz słownictwo; rozwijasz wyobraźnię,
poznajesz rozwiązania problemów i sytuacji trudnych, relaksujesz się.**

**Nie zapomnij, że czytanie jest też sposobem na nudę! Czytaj przede
wszystkim to, co lubisz, jednak nie zapomnij o kanonie lektur
obowiązkowych, które powinien znać każdy wykształcony
człowiek, a więc i ty!**

Strażnicy czytania

„Co, jeśli to właśnie Ty będziesz moją pierwszą miłością?”- Powiedział zarumieniony chłopiec, po przeczytaniu pewnej książki. Zapewne zastanawiacie się, jaką to była książka? Tego zdradzić nie mogę, bowiem chłopiec płakałby z rozpaczy, nie widząc jej na bibliotecznej półce, a tak zapewne by się stało, gdyby sekret wyszedł na jaw...

Piękne w tym jest to, iż każdego z nas łączy coś z pierwszą lekturą – jest dla nas właśnie pierwsza miłością. Niekiedy jest to głos czytającej do snu mamy, innym razem nieprzespane noce, bo książka nie pozwoliła na to, by ją odstawić na półkę. To piękno to nic innego jak smak dzieciństwa, którego łakniemy każdego dnia, a które zabiera nas na koniec mlecznej drogi. Ta słodycz, pierwsze zauroczenie bądź rozczarowanie piętnuje na naszym dalszym być albo nie być w kulturze czytania.

„Szczęśliwi ludzie czytają książki i piją kawę” to tytuł książki, którą ostatnio miałam w ręku. Uważam, że autorka skazała się na sukces już samym tytułem, bo jak tu będąc bibliotekarką nie sięgnąć po taką lekturę. Pisarze muszą uczestniczyć w batalii na słowa, by wabić czytelnika ich pięknem. I choć może to robią bezwiednie, to będąc odbiorcą jesteśmy skazani na przesiewanie. Wybieramy ziarenką, te perełki, które nas nęcą, kręcą i dręczą, bo opętują nasze myśli. Kłębią się one w naszej głowie, zakotwiczyają, by móc w nas znaleźć przystań dla złotych myśli. I tak te myśli – pochodzące z książek -wypowiadamy my sami, dumni podróżnicy marzeń, czytelnicy.

Jesteśmy tym, co czytamy, identyfikujemy się z naszą lekturą i stajemy na straży ciszy literowej. Kierując się po papierowej ścieżce, to my wyznaczamy dalszy bieg myśli. To my mamy władzę nad słowem. To my, ja i ty, dokonujemy interpretacji. Dlatego ogarnęło mnie mile zaskoczenie, gdy pewnego dnia przy bibliotecznej ladzie usłyszałam pewien o to dialog... Chłopak (gimnazjalista) zapytał się z wielkim zdziwieniem swoją koleżankę (rówieśniczkę): To ty pierwszy raz jesteś w bibliotece? Ty nigdy nie czytałaś? Odpowiedź przecząca. I zapadła cisza... Potem wymowna mina chłopaka, który był bardziej zawstydzony od koleżanki. Po czym padło kolejne pytanie: Jak to możliwe? Jestem w szoku...To może teraz wypożycz książkę?

I tak o to do grona strażników czytania dołączył ten właśnie chłopak,



Natalia Zacharek,

pracownik Filii nr 11 MBP we Wrocławku

CIEKAWY CYTATY O KSIĄŻKACH

"Pisząc nie trzeba tak wyczerpywać przedmiotu, aby nic nie pozostało dla czytelnika. Nie chodzi wszak o to, aby ludzie czytali, ale aby myśleli"

Monteskiusz

"Kiedy przeczytam nową książkę, to tak jakbym znalazł nowego przyjaciela, a gdy przeczytam książkę, którą już czytałem - to tak jakbym spotkał się ze starym przyjacielem."

/przysłowie chińskie/

"Kto czyta książki, żyje podwójnie"

Umberto Eco

"Książka jest niczym ogród, który można włożyć do kieszeni"

chińskie przysłowie

"Czytanie dobrych książek jest niczym rozmowa z najwspanialszymi ludźmi minionych czasów"

Kartezjusz

"Łatwiej niektórym książkę napisać, niż drugim ją przeczytać"

Alojzy Żółkiewski

"Chwałę jednych jest, że piszą dobrze, a innych, że się do tego nie zabierają"

Jean de La Bruyere

"Książki są jak towarzystwo, które sobie człowiek dobiera"

Monteskiusz

/



<http://biblioteka.wodip.opole.pl/cytaty.htm>



Komu jest potrzebny życzliwy humor w szkole?

W szkole jest miejsce na zwracanie niegrzecznym uczniom uwagi. Jest miejsce na lekcje, oceny, sprawdziany, odpytywanie i niestety stres. A humor...? Ten ciepły, życzliwy, pozytywny. Czy we współczesnej szkole jest na niego miejsce? No i właściwie czemu i komu miałby on służyć? Psychologia dowiodła, że humor w szkole ma ogromne znaczenie komunikacyjne, dydaktyczno-wychowawcze i terapeutyczne. Jaką rolę może pełnić "przyjazny komizm"? Jakich korzyści może dostarczyć nauczycielowi, uczniowi?



Wielu badaczy podziela pogląd, że humor ułatwia uczniom opanowanie materiału- zwraca uwagę na przekazywane treści, sprzyja szybszemu i trwalszemu ich zapamiętywaniu oraz bardziej krytycznej analizie. Ponadto częste "obcowanie" z humorem utrzymuje świeżość spojrzenia, zwiększa umiejętność błyskawicznych, niepospolitych skojarzeń i elastyczność rozumowania, a w efekcie owocuje rozwojem wyobraźni i zdolności twórczych. Dzięki humorowi nauczyciela uczniowie mają szansę wypracowania własnego, oryginalnego podejścia do rzeczywistości. Jeśli nauczyciel dodatkowo pokaże swoim wychowankom, jak można dzięki humorowi radzić sobie ze stresem, to uczniowie szybko się tego nauczą.

Kolejna ważna funkcja humoru nauczycielskiego, to stworzenie uczniom okazji do odreagowywania licznych frustracji, związanych np. ze sprawdzianem, konfliktem rówieśniczym. Badania dowodzą, że częsty śmiech redukuje we krwi stężenie czterech z ośmiu hormonów stresu: adrenaliny, kortyzolu, dopaczu, hormonu wzrostu, co zwiększa odporność organizmu. Dowcipy pozwalają też uczniom wyrazić siebie, swój wewnętrzny sprzeciw, opór, bunt ku czemuś w sposób konstruktywny. Humor jako "emocjonalny wentyl bezpieczeństwa" czyni możliwym funkcjonowanie w roli ucznia pomimo przeciążenia ilością materiału i zbyt wielu szkolnych obowiązków.

Humor ułatwia stworzenie i utrzymanie swobodnej, przyjaznej, sprzyjającej optymalizacji dydaktycznych efektów atmosfery w grupie. Klasa edukowana "z humorem" osiąga lepsze wyniki. Pozbawiony przymusu i chłodu klimat klasowy sprzyja także większemu zaufaniu, wzajemnemu respektowaniu praw i spełnianiu wymagań, poprawia także komunikację. W efekcie obie strony - nauczyciel i uczniowie - uczą się empatii, tolerancji i reguł współżycia społecznego. Humor umożliwia także skuteczne dyskusowanie czy negocjowanie w sprawie kwestii spornych oraz zapobieganie konfliktom w zespole klasowym. W ten sposób służy rozwijaniu u uczniów chęci do współpracy z innymi, do angażowania się w pracę zespołową, a w efekcie zacieśnia więzi międzyludzkie i zwiększa zwartość, spójność grupy.



Tworzenie sytuacji komicznych i odbiór komizmu dostarczają także wymiernych korzyści pedagogom. Humor pomaga nauczycielowi rozładować jego własne wewnętrzne napięcia i lęki, wynikające choćby z konieczności przełamania lodów w kontakcie z nową klasą, chęci "przekonania" jej do siebie. Badania dowodzą, że umiejętność odreagowywania stresu poprzez komizm idzie w parze z większą serdecznością i przychylniejszym stosunkiem do innych, a edukacja wsparta humorem pomaga zyskać zarówno sympatię, jak i szacunek podopiecznych. Niewątpliwie uczniowski podziw i chęć naśladowania budzą w nauczycielu zdolność do śmiania się z siebie samego - z własnych wad, słabostek, kompleksów.



Krytyczny stosunek nauczyciela do siebie samego utwierdza uczniów w przekonaniu, że mają do czynienia z "żywym" człowiekiem, a nie z "chodzącą doskonałością". Podobny efekt rodzi niezamierzony nauczycielski humor - zabawne pomyłki, przejęzyczenia, skróty myślowe, czy nieporadności językowe. Wszystkie takie potknięcia i gafy redukują dystans, wynikający z naturalnego stosunku nadrzędności (nauczyciel) - podrzędności (uczniowie), wprowadzają bardziej partnerskie, dwupodmiotowe relacje. Stosowanie humoru pomaga więc nawiązać dobry kontakt z grupą, zwiększa popularność i wiarygodność nauczyciela oraz wzmacnia jego autorytet. A więc humor w szkole potrzebny jest nam wszystkim!



Opracowała Patrycja Włoczewska,

pedagog szkolny w Szkole Podstawowej Nr 10 we Włocławku

JAK MOTYWOWAĆ UCZNIÓW?

W dniu 12.05.2015r. odbyło się dla członków Włocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Dysleksji we Włocławku szkolenie na temat: „Motywowanie uczniów do nauki”. Spotkanie przeprowadziła Elżbieta Sobczak - Nęcka - psycholog z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

Podczas szkolenia zwrócono uwagę na szczególną rolę nauczycieli w motywowaniu uczniów do nauki. W dzisiejszych czasach często zwraca się uwagę na motywację zewnętrzną a zapomina o wyrabianiu motywacji wewnętrznej, która to jest odpowiedzialna za efektywność uczenia się i wykorzystywanie wiedzy w przyszłości.

Badania Johna Hattiego pokazują, że najlepsze efekty w nauczaniu osiągniemy wtedy, gdy spojrzymy na uczenie się oczami uczniów. Wyniki badań wskazują, że **największy wpływ na polepszenie efektów nauczania ma:**

- samoocena,
- ewaluacja ucznia,
- informacja zwrotna,
- relacje nauczyciel-uczeń,
- nauczanie w oparciu o rozwiązywanie problemów,
- cele będące wyzwaniem,
- wpływ rówieśników,
- zaangażowanie rodziców,
- uczenie się w małych grupach,
- motywacja,
- zadawanie pytań.

Na polepszenie wyników w nauce nie wpływają natomiast: wysokie oczekiwania, praca domowa, indywidualizacja nauczania, rozmiar klasy, szkoły społeczne, dodatkowe programy nauczania, powtarzanie klasy, podział na grupy według zdolności, szkolenie nauczycieli, wiedza merytoryczna nauczycieli. Pokazuje to np., że zadawanie prac domowych, które w dzisiejszym świecie nabierają znacznych rozmiarów i są bardzo istotne dla nauczycieli, nie sprzyja efektywności uczenia.



Ważne jest przede wszystkim zadbanie o rozwój emocjonalny uczniów, kreatywność i umiejętność współpracy. Niestety „testomania”, która zdominowała szkoły, z jednej strony nie pozwala nauczycielom uczyć tego, co ważne i istotne, a z drugiej narzuca uczniom schematy, powoduje sztywność myślenia i nie sprzyja motywowaniu do nauki. Istotne jest podkreślanie wartości projektów edukacyjnych, pracy zespołowej w trakcie zajęć lekcyjnych, zadawanie grupowych prac domowych, organizowanie debat i dyskusji. Nauczyciel powinien towarzyszyć uczniom w procesie uczenia się, uczniowie są właścicielami własnego procesu uczenia się. **Nauczyciel jest facylitatorem procesu uczenia się, a nie ewaluatorem ucznia.**

Najsilniejszy bodziec do nauki to motywacja poznawcza oparta na zainteresowaniach i ciekawości świata. Człowiek w każdym wieku pragnie wiedzieć więcej, zobaczyć coś w zupełnie nowym świetle i ciągle odkrywać. Wysiłek wówczas podejmuje się dla siebie, swojej satysfakcji i samorealizacji. Wszystko to niesie za sobą poniższe, pozytywne konsekwencje: wysoki poziom przyjemności czerpany z nauki, większa ciekawość świata, niższy poziom lęku przed szkołą, skłonność do podejmowania zadań stanowiących „wyzwanie” dla jednostki, lepsze osiągnięcia w nauce.

Motywacja zewnętrzna to głównie: oceny, opinia rodziców, nauczycieli, kolegów i innych osób. Celem jest wówczas uzyskanie pozytywnej lub uniknięcie negatywnej oceny swoich kompetencji. To wszystko powoduje: unikanie porażek, małą wytrwałość podczas wykonywania zadań, niewykorzystanie w pełni swoich zdolności, w obliczu przeszkód, skłonność do lęków i negatywnego spostrzegania samego siebie, przypisywanie popełnianych błędów brakowi zdolności, niepewność, co do jakości efektu końcowego.

MOTYWACJA WEWNĘTRZNA = SUKCES

Bardzo ważny w aspekcie motywowania jest cel. Jeżeli dziecko nie otrzyma odpowiedzi na pytania: „Po co ja się tego uczę?”, „Gdzie będę mógł wykorzystać zdobyte wiadomości?”, zapoznaje się tylko z nimi powierzchownie, pamięta je krótko i nie jest w stanie ich zastosować ani odtworzyć.

Pierwszym krokiem dydaktycznym jest wzbudzenie w dziecku zainteresowania przedmiotem nauki. Po wzbudzeniu odpowiedniej motywacji nauczyciel może przystąpić do przekazywania nowej wiedzy. Istotnym czynnikiem rzutującym na motywowanie do nauki i efektywność uczenia się jest formułowanie pytań. Bardzo ważne jest stawianie tzw. pytań z ciekawości. Istnieje duża różnica między pytaniami, z którymi mamy do czynienia na co dzień w szkole, a pytaniami z ciekawości. Pytania z ciekawości mocno skłaniają do myślenia nad danym zagadnieniem. Są one otwarte. Są tak sformułowane, aby uzyskać od ucznia pogłębioną odpowiedź.



W procesie edukacji bardzo ważne jest zaufanie. Zaufanie wobec ucznia to wiara, że jego działania okażą się zgodne z naszymi pedagogicznymi oczekiwaniami. Jeśli popatrzymy na klasy szkolne, to nie zmieniły się one od wielu lat. Niestety nadal w większości szkół uczniowie siedzą w ławkach, ustawionymi jedna za drugą. Wpływ przestrzeni na psychikę nazywa się psychogeografią. Jeśli przestrzeń wpływa na psychikę ucznia i nauczyciela, to także na proces edukacji. Większość nauczycieli nadal wierzy, że uczniowie uczą się najlepiej, kiedy siedzą prosto przy stole czy biurku. Tymczasem badania pokazują, że jeśli ktoś siedzi na twardej powierzchni, to około 75% całkowitej masy ciała opiera się zaledwie na dziesięciocentymetrowej powierzchni kostnej. Rezultatem tego jest napięcie tkanki, powodujące zmęczenie i potrzebę częstej zmiany pozycji ciała. Nie jest więc to sytuacja sprzyjająca przyswajaniu nowych i trudnych informacji.

Podstawową funkcją mózgu jest uczenie. Ponieważ funkcje w mózgu są nieograniczone, to nauka powinna być zabawą. **Ważne jest, aby uświadamiać sobie, że uczeń pamięta: 10% tego, co czyta; 20% tego, co słyszy; 30% tego, co widzi; 50% tego, co widzi i słyszy, 70 % tego, co sam pisze i mówi; 90% tego, co mówi i robi.** Sposób, w jaki dzieci są nauczane, często nie jest dostosowany do stylu uczenia.

Poznanie indywidualnego stylu uczenia się jest kluczem do sukcesu. Styl uczenia jest sposobem, w jaki człowiek się koncentruje, przyswaja, przetwarza i zapamiętuje nowe i trudne informacje. Dzieci potrafią się nauczyć właściwie wszystkiego, jeśli pozwoli im się wykorzystać ich mocne strony. Na przykład wielu uczniów lepiej się koncentruje, kiedy coś popija, podjada. Niektórzy w trakcie nauki potrzebują ruchu, jednak oczekuje się od nich, że będą przez cały czas siedzieć na miejscu. Ważna jest również pora dnia, oświetlenie. Mitem jest przekonanie, że uczniowie najlepiej uczą się w dobrze oświetlonych pomieszczeniach, a pracując w stonowanym świetle psują sobie oczy. Wielu uczniów znacznie lepiej pracuje przy słabym świetle, ponieważ jasne światło sprawia, że stają się nadpobudliwi i rozdrażnieni.

Należy pamiętać, że nie ma ani jednego zdrowego fizycznie i psychicznie dziecka na świecie, które uczęszczając na lekcje musiałyby powtarzać klasę. Każde dziecko umie minimum na dwójkę. Nauczyciele idealni, choć zupełnie inni, uczący na różnych poziomach, różnych przedmiotów – wszyscy mają wspólną cechę: działają i zarażają swoją energią.

„Żeby dziecko zapalić, trzeba samemu płonąć. “





POLSKIE TOWARZYSTWO DYSLEKSJI
ODDZIAŁ Nr 31 we Wrocławku

**Wrocławski Oddział
Polskiego Towarzystwa Dysleksji nr 31**

ul. Ogniowa 8/10 , pokój 5 , I piętro

87-800 Wrocławek

dyżury : czwartek godz. 15.00 - 17.00

tel. 054 411-33-38

(telefon czynny jest w czasie dyżurów w Oddziale)

<http://ptd.s3.pl>

e-mail : ptd.wloclawek@interia.pl

